

Sygn. akt VIII C 2380/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

dnia 6 lutego 2019 roku

Sąd Rejonowy dla Łodzi – Widzewa w Łodzi w VIII Wydziale Cywilnym

w składzie: przewodniczący: SSR Bartek Męcina

protokolant: st. sekr. sąd. Ewa Ławniczak

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 6 lutego 2019 roku w Ł.

sprawy z powództwa T. S.

przeciwko Towarzystwu (...) S.A. w W.

o zapłatę

1. zasądza od pozwanego Towarzystwa (...) S.A. w W. na rzecz powoda T. S. kwotę 7.386,62 zł (siedem tysięcy trzysta osiemdziesiąt sześć złotych sześćdziesiąt dwa grosze) wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od kwoty 5.100 zł (pięć tysięcy sto złotych) od dnia 14 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty, a od kwoty 2.286,62 zł (dwa tysiące dwieście osiemdziesiąt sześć złotych sześćdziesiąt dwa grosze) od dnia 26 marca 2018 r. do dnia zapłaty oraz kwotę 2.967 zł (dwa tysiące dziewięćset sześćdziesiąt siedem złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu,

2. zarządza zwrot ze Skarbu Państwa- Sądu Rejonowego dla Łodzi- Widzewa w Łodzi na rzecz Towarzystwa (...) S.A. w W. kwoty 1,60 zł (jeden złoty sześćdziesiąt groszy) tytułem pozostałej zaliczki na poczet wynagrodzenia biegłego uiszczonej w dniu 19 września 2017 r.,

3. nakazuje pobrać od Towarzystwa (...) S.A. w W. na rzecz Skarbu Państwa- Sądu Rejonowego dla Łodzi- Widzewa w Łodzi kwotę 1.320,02 zł (jeden tysiąc trzysta dwadzieścia złotych dwa grosze) tytułem tymczasowo poniesionych kosztów wynagrodzenia biegłego.

Sygn. akt VIII C 2380/16

UZASADNIENIE

W dniu 19 sierpnia 2016 roku powód T. S., reprezentowany przez pełnomocnika będącego adwokatem, wytoczył przeciwko Towarzystwu (...) Spółce Akcyjnej w W. powództwo o zapłatę kwoty 5.100 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 14 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty tytułem odszkodowania, ponadto wniósł o zasądzenie od pozwanego zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego według norm przepisanych. W uzasadnieniu pełnomocnik wskazał, iż w dniu 17 listopada 2015 roku na skrzyżowaniu ulic (...) w Ł. doszło do kolizji pojazdu marki C. z kierowanym przez powoda pojazdem marki S.. Odpowiedzialność za zdarzenie przyjął na siebie powód, który w chwili jego zaistnienia posiadał ubezpieczenie AC u pozwanego. Po zgłoszeniu szkody pozwany wstępnie ustalił jej wartość na kwotę 3.480,27 zł, a następnie odmówił wypłaty świadczenia podnosząc, że uszkodzenia pojazdów powstały w innych okolicznościach, aniżeli deklarowanych przez kierujących. W ocenie powoda stanowiska pozwanego nie znajduje żadnego uzasadnienia, powód nie zgadza się również z ustalonymi kosztami naprawy, te bowiem wynoszą co najmniej 5.100 zł.

(pozew k. 5-9)

W odpowiedzi na pozew strona pozwana, reprezentowana przez zawodowego pełnomocnika, wniosła o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa prawnego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu pozwany zakwestionował żądanie powoda co do zasady podnosząc, iż z poczynionych przez niego w toku postępowania likwidacyjnego ustaleń wynika, że stwierdzone uszkodzenia samochodu marki S. nie mogły powstać w deklarowanych przez poszkodowanego okolicznościach. Pozwany wyjaśnił, że skoro do zdarzenia miało dojść podczas wykonywania przez powoda skrętu w prawo to kontakt pojazdów winien nastąpić skośnie pod kątem ok. 45°, tymczasem uszkodzenia pojazdów wskazują na prostopadłe uderzenie S. w drugi samochód. Ponadto, przy możliwym do przyjęcia torze poruszania się S. w pojeździe tym nie mogłyby powstać uszkodzenia prawego błotnika.

(odpowiedź na pozew k. 44-48)

W toku dalszego procesu pełnomocnicy stron podtrzymali stanowiska w sprawie, wypowiedzieli się ponadto w zakresie wydanej przez biegłego sądowego opinii. Dodatkowo, w piśmie procesowym z dnia 26 marca 2018 roku, powód rozszerzył powództwo o kwotę 2.286,62 zł wnosząc o zasądzenie kwoty 7.386,62 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od kwoty 5.100 zł od dnia 14 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty i od kwoty 2.286,62 zł od dnia 26 marca 2018 roku do dnia zapłaty.

(protokół rozprawy k. 66-69, k. 173-176, k. 266-269, pismo procesowe k. 132-133, k. 137-139, k. 163, k. 167-168, k. 172a)

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 17 listopada 2015 roku, w godzinach wieczornych, doszło do zdarzenia drogowego, w wyniku którego uszkodzony został należący do T. S. samochód marki S. (...) o nr rej. (...). W czasie bezpośrednio poprzedzającym zdarzenie powód poruszał się ul. (...) (droga podporządkowana) w kierunku skrzyżowania z ul. (...) (droga z pierwszeństwem przejazdu). W tym samym czasie ul. (...) w kierunku skrzyżowania z ul. (...) poruszał się samochód marki C. o nr rej. (...) kierowany przez A. M.. Przed kolizją oba pojazdy poruszały się z niewielką prędkością i były hamowane, C. zbliżał się bowiem do przejazdu kolejowego, z kolei powód zamierzał skręcić w prawo w ulicę (...). Wjeżdżając na skrzyżowanie powód nie zauważył nadjeżdżającego z lewej strony drugiego uczestnika ruchu, na skutek czego doszło do uderzenia przodu nadwozia S. w prawe tylne drzwi samochodu C.. Po zdarzeniu powód uznał swoją odpowiedzialność za jego spowodowanie i sporządził oświadczenie sprawcy kolizji drogowej. W konsekwencji A. M. odstąpił od wzywania policji.

Na skutek przedmiotowego zdarzenia w pojeździe marki S. uszkodzeniu uległy m.in. przedni lewy i prawy błotnik, podłużnica lewa dolna i prawa górna, wzmocnienie przedniej tablicy rejestracyjnej, nakładka przedniego zderzaka wraz z osłoną, listwa ochronna przednia, prowadnica prawa przedniego zderzaka, wspornik zderzaka przedniego, osłona kraty czołowej, maska silnika, reflektory przednie.

(dowód z przesłuchania powoda 00:11:19-00:16:00 elektronicznego protokołu rozprawy z dnia 6 lutego 2017 roku w zw. z 00:21:41 elektronicznego protokołu rozprawy z dnia 26 marca 2018 roku, zeznania świadka A. M. 00:04:10-00:10:49 elektronicznego protokołu rozprawy z dnia 6 lutego 2017 roku, pisemna opinia biegłego sądowego z załącznikami k. 76-127; z akt szkody na płycie CD: dokumentacja zdjęciowa)

W czasie opisanego zdarzenia drogowego T. S., jako właściciela samochodu marki S., łączyła z pozwanym umowa ubezpieczenia AC. Suma ubezpieczenia została określona na kwotę 19.339 zł, a po stronie ubezpieczonego został zniesiony udział własny w szkodzie.

Powód zgłosił szkodę pozwanemu, który w toku postępowania likwidacyjnego ustalił jej wartość na kwotę 3.480,27 zł. Jednocześnie ubezpieczyciel pismem z dnia 13 stycznia 2016 roku odmówił wypłaty odszkodowania przyjmując, iż uszkodzenia pojazdów powstały w innych okolicznościach, niż deklarowane przez uczestników kolizji.

Od powyższej decyzji powód wniósł odwołanie, które jednak nie doprowadziło do zmiany stanowiska ubezpieczyciela.

(okoliczności bezsporne, polisa ubezpieczeniowa k. 15, druk zgłoszenia szkody z załącznikami k. 17-19, kalkulacja naprawy k. 27-33, decyzja k. 34, odwołanie k. 35; z akt szkody na płycie CD: decyzja)

Zgodnie z Ogólnymi Warunkami U. Autocasco (§ 9 ust. 6 i 9), przy ustalaniu wysokości szkody, polegającej na uszkodzeniu pojazdu i/lub jego wyposażenia, A. uwzględni koszty naprawy pojazdu określając je w ocenie technicznej (sporządzonej przez A. lub na jego zlecenie) lub kalkulacji A., E. z zastrzeżeniem, że ubezpieczony może wnieść uwagi do otrzymanej oceny technicznej. W przypadku wyceny, odszkodowanie ustala się z uwzględnieniem podatku VAT w oparciu o:

1. ceny materiałów i nieoryginalnych części zamiennych o porównywalnej jakości tj. części zamiennych, których producent zaświadcza, że są tej samej jakości co części stosowane do montażu pojazdu danej marki przez jego producenta;
2. systemy kosztorysowania A., E. dla wymiaru robocizny;
3. z zastosowaniem stawki za jedną roboczogodzinę ustalona w oparciu o średnie ceny usług, stosowanych poza (...), obowiązujących na terenie miejsca naprawy pojazdu.

(z akt szkody na płycie CD: OWU AC)

Z technicznego punktu widzenia nie można wykluczyć, że do zderzenia się samochodów marki S. (...) i C. mogło dojść w dniu 17 listopada 2015 roku na skrzyżowaniu ulic (...) w Ł.. Charakter i sposób uszkodzeń obu pojazdów, w tym cechy geometryczne stref ich kontaktu wskazują na możliwy bezpośredni ich kontakt w miejscu i okolicznościach podanych przez uczestników zdarzenia.

Szacunkowy koszt naprawy samochodu marki S. (...) mógł wynieść w listopadzie 2015 roku, przy przyjęciu stawki za roboczogodzinę na poziomie 100 zł netto i części jakości (...), 7.386,62 zł brutto.

(pisemna opinia biegłego sądowego z załącznikami k. 76-127, pisemna uzupełniająca opinia biegłego sądowego k. 150-154, ustna uzupełniająca opinia biegłego sądowego 00:02:55-00:14:51 elektronicznego protokołu rozprawy z dnia 26 marca 2018 roku, 00:02:10-00:43:00 elektronicznego protokołu rozprawy z dnia 6 lutego 2019 roku)

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił bądź jako bezsporny, bądź na podstawie dowodów z dokumentów znajdujących się w aktach sprawy, których prawdziwości ani rzetelności ich sporządzenia nie kwestionowała żadna ze stron. Podstawę ustalenia stanu faktycznego stanowił także dowód z przesłuchania powoda oraz zeznania świadka A. M.. Sąd oparł się ponadto na opinii biegłego sądowego P. K.. Oceniając opinię biegłego sądowego, Sąd nie znalazł podstaw do kwestionowania zawartych w jej treści wniosków, opinia ta była bowiem rzetelna, jasna, logiczna oraz w sposób wyczerpujący objaśniająca budzące wątpliwości kwestie. Wydając opinię biegły oparł się na zgromadzonym w aktach sprawy materiale dowodowym, w tym na dokumentacji sporządzonej w toku procesu likwidacji szkody, których zawartość biegły uwzględnił podczas opracowywania opinii. W podstawowej opinii biegły wyjaśnił, że przedmiotowe zdarzenie mogło przebiegać w sposób przedstawiony przez powoda oraz świadka, akcentując, iż strefy uszkodzeń pojazdów znajdowały się na porównywalnej wysokości. Wskazał, że deformacja tablicy rejestracyjnej S., uwzględniając cechy konstrukcyjne przodu nadwozia tego pojazdu, nie wyklucza jej powstania po kontakcie z poszyciem drzwi C.. Jednocześnie kształt deformacji tylnych prawych drzwi C. wskazuje, że impuls siły powodującej najgłębsze uszkodzenia poszycia tych drzwi musiał być przyłożony w rejonie środkowej-tylnej części tego elementu i geometrycznie mógł się znajdować na wysokości podłużnicy lewej S.. Biegły zwrócił także uwagę, iż uderzenie prawej części belki zderzaka przedniego S. w rejon słupka środkowego prawego C. mogło skutkować rozległymi uszkodzeniami pod nakładką zderzaka, która nie musiała ulec rozerwaniu ze względu na płaskie powierzchnie poszyci drzwi. Po dokonaniu oględzin pojazdu marki C. biegły uznał, że na poszyciu tylnych drzwi prawych odwzorował się kształt podstawy tablicy rejestracyjnej, który to ślad został naniesiony na wysokości,

na jakiej znajdowała się ta podstawa w samochodzie S.. Stwierdził ponadto, że kątowe zarysowania na poszyciu przedmiotowych drzwi potwierdzają, że w chwili napierania na nie przeszkody C. przemieszczał się do przodu z niewielką prędkością, jak również, iż kątowo przebiegające zarysowania na drzwiach przednich prawych (także świadczące o ruchu pojazdu w chwili kontaktu z samochodem powoda) mogły powstać w wyniku kontaktu prawej części zderzaka S. z tymi drzwiami, jako skutek obrotu C. po uderzeniu w drzwi tylne prawe. Jednocześnie biegły wykluczył możliwość przeprowadzenia rekonstrukcji zdarzenia z użyciem specjalistycznego programu komputerowo-symulacyjnego akcentując, iż rekonstrukcja taka może zostać przeprowadzona wyłącznie w przypadku zabezpieczenia stosownych śladów na miejscu zdarzenia, związanych z torem poruszania się pojazdów, hamowaniem, położeniem po kolizyjnym itp. W ocenie biegłego symulacja taka dotknięta byłaby błędem wynikającym z hipotetycznego położenia pojazdów lub ich prędkości w chwili kolizji. Miałyby ona teoretyczny charakter, wiele wersji i obciążona byłaby błędami wynikającymi z subiektywnej oceny i eksperymentalnego wyznaczania parametrów kolizji. W opiniach uzupełniających (pisemnej i ustnych) biegły odniósł się do zastrzeżeń strony pozwanej i podtrzymał pierwotną opinię. Biegły wyjaśnił w szczególności, że w przypadku braku po kolizyjnych położeniach pojazdów przeprowadzoną symulację należałoby uznać za wymyśloną, albowiem polegałaby ona na dobraniu prędkości, kierunku ruchu, sposobu kontaktów pojazdów w ten sposób, aby finalnie zatrzymały się one w trakcie symulacji na stwierdzonych i zwymiarowanych miejscach po kolizyjnych. Biegły zwrócił ponadto uwagę, iż brak jest śladów świadczących o tym, że powód podjął manewr skrętu w prawo, wiadomo wyłącznie, że taki miał zamiar. Dlatego też nie można wykluczyć kontaktu całego przodu pojazdu z C.. Na okoliczność samego procesu naprawy biegły wskazał, że dla naprawy odkształconego błotnika koniecznym jest jego zdemontowanie, wyprostowanie, niezbędne jest również sprawdzenie wzmocnienia bocznego i elementu, do którego mocowany jest błotnik, czego nie da się wykonać bez demontażu błotnika. Wyjaśnił, że na potrzeby stabilności zamontowanych śrub są one pokrywane silikonem. W konsekwencji ich wykręcenie skutkuje zerwaniem silikonu i rodzi konieczność ich zastąpienia nowym kompletem. Biegły podkreślił także, iż pokrywa silnika samochodu S. wymagała lakierowania w technologii naprawczej określanej jako Y7, co pociągało za sobą przyjęcie takiej technologii także dla całego procesu naprawy. Podniósł ponadto, że części jakości P są znacznie niższej jakości od części jakości (...), a więc produkowanych na tej samej linii produkcyjnej, co części oryginalne. Dla takich części brak jest stosowanych certyfikatów, co sprawia, że niewiadoma jest ich rzeczywista wartość użytkowa.

W związku z treścią opinii biegłego P. K. Sąd oddalił wniosek strony pozwanej o dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego sądowego. Godzi się przypomnieć, że opinia biegłego podlega, jak inne dowody, ocenie według art. 233 § 1 k.p.c., lecz co odróżnia ją pod tym względem, to szczególne dla tego dowodu kryteria oceny, które stanowią: poziom wiedzy biegłego, podstawy teoretyczne opinii, sposób motywowania sformułowanego w niej stanowiska oraz stopień stanowczości wyrażonych w niej ocen, a także zgodność z zasadami logiki i wiedzy powszechnej (postanowienie SN z dnia 7 października 2000 roku, I CKN 1170/98, OSNC 2001/4/ 64; wyrok SN z dnia 15 listopada 2002 roku, V CKN 1354/00, LEX). Podkreślenia wymaga przy tym, że jak jednolicie przyjmuje się w judykaturze, to od uznania sądu zależy czy w sprawie istnieją wątpliwości, których opinia biegłego nie wyjaśniła, co prowadzić powinno do powołania kolejnego biegłego. Konieczność taka zajdzie w przypadku, gdy sporządzona w sprawie opinia ze względu na swoje wady (niekompletność, niezupełność, sprzeczność) jest nieprzydatna dla ustalenia istotnych dla rozstrzygnięcia faktów. Potrzeba powołania kolejnego biegłego powinna być więc podyktowana okolicznościami sprawy, stosownie do treści art. 286 k.p.c., a nie wynikać z samego niezadowolenia strony z dotychczas złożonej opinii (por. m.in. wyrok SA w Białymstoku z dnia 16 września 2015 roku, I ACa 456/15, L.; wyrok SA w Katowicach z dnia 12 grudnia 2014 roku, I ACa 764/14, L.; wyrok SN z dnia 9 lipca 2014 roku, I UK 444/13, L.; wyrok SA w Łodzi z dnia 22 kwietnia 2014 roku, I ACa 1404/13, L.). W rozpoznawanej sprawie zaś, o czym była już mowa, opinia biegłego sądowego P. K. była jasna i kompletna, w pełni odnosiła się do zagadnień będących jej przedmiotem, wnioski biegłego nie budzą przy tym wątpliwości w świetle zasad wiedzy oraz doświadczenia życiowego, a jednocześnie opinia została sporządzona w sposób umożliwiający prześledzenie - z punktu widzenia zasad wiedzy, doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania - analizy przez biegłego zagadnień będących jej przedmiotem.

Sąd Rejonowy zważył, co następuje:

Powództwo w zakresie po modyfikacji dokonanej pismem procesowym z dnia 26 marca 2018 roku było zasadne w całości.

W niniejszej sprawie znajdują zastosowanie przepisy Kodeksu cywilnego, w tym w szczególności o umowie ubezpieczenia (art. 805 i następne k.c.), przepisy ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o działalności ubezpieczeniowej (t.j. Dz.U. 2015, poz. 1206 ze zm.) oraz postanowienia zawartej strony umowy ubezpieczenia autocasco wraz z ogólnymi warunkami ubezpieczenia.

W myśl przepisu art. 805 § 1 k.c., przez umowę ubezpieczenia zakład ubezpieczeń zobowiązuje się spełnić określone świadczenie w razie zajścia przewidzianego w umowie wypadku, a ubezpieczający zobowiązuje się zapłacić składkę. Przy ubezpieczeniu majątkowym świadczenie zakładu ubezpieczeń polega w szczególności na zapłacie określonego odszkodowania za szkodę powstałą wskutek przewidzianego w umowie wypadku (art. 805 § 2 k.c.). Zgodnie z przepisem art. 812 § 1 i 2 k.c., przed zawarciem umowy ubezpieczenia zakład ubezpieczeń obowiązany jest doręczyć ubezpieczającemu tekst ogólnych warunków ubezpieczenia, które określają m.in. sposób ustalania wysokości szkody oraz warunki wypłaty odszkodowania.

W przedmiotowej sprawie pozwany kwestionował roszczenie powoda co do zasady, podnosząc, iż w jego ocenie stwierdzone uszkodzenia samochodu marki S. nie mogły powstać w deklarowanych przez powoda okolicznościach. W istocie zatem pozwany kwestionował swoją legitymację procesową bierną. Wobec stanowiska pozwanego w pierwszej kolejności ustaleniu wymagało, czy samochód marki S. brał udział w zdarzeniu z dnia 17 listopada 2015 roku, a także, czy samo zdarzenie przebiegało w sposób przedstawiony przez powoda i świadka A. M.. W ocenie Sądu w świetle zgromadzonego materiału dowodowego, w szczególności relacji w/w osób oraz treści opinii biegłego sądowego, brak jest podstaw do kwestionowania wersji zdarzenia zaprezentowanej przez powoda. T. S. opisał zapamiętany przez siebie przebieg zdarzenia, unikając zastępowania luk w pamięci supozycjami, a jego relacja koresponduje co do najważniejszych faktów z depozycjami A. M., a więc kierującego samochodem marki C.. Oczywiście Sąd dostrzega okoliczność, że biegły nie stwierdził kategorycznie, iż zdarzenie przebiegało w sposób przedstawiony przez powoda, a jedynie dopuścił taką możliwość, z całą stanowczością uznać jednak należy, że taka konstatacja w żaden sposób nie deprecjonuje wersji T. S.. Biegły dokonując analizy zdarzenia opierał się wyłącznie na zeznaniach jego uczestników i dokumentacji fotograficznej oraz oględzinach samochodu marki C., które jednak zostały sporządzone post factum, poza miejscem zdarzenia. Przypomnienia wymaga, że w związku z zaistniałą kolizją nie była wzywana policja, nie zostały zatem zabezpieczone żadne ślady pozostawione przez oba pojazdy na jezdni, nie wiadomo, w jakim konkretnie punkcie na jezdni doszło do ich kontaktu, w jako dokładnie sposób kontakt ten przebiegał, jaka była wyjściowa oraz kolizyjna prędkość pojazdów, czy i w jaki sposób były one hamowane, czy wreszcie, jaki był tor poruszania się pojazdów po ich wzajemnym kontakcie. Klarowności w tym zakresie nie wprowadzają przy tym zeznania powoda i świadka, są one bowiem dość ogólnikowe i skupiają się na podstawowych faktach, jakie zaistniały. Oczywiście jest przy tym, że relacje uczestników zdarzenia cechuje duży subiektywizm, a nadto, każda z osób biorących udział w zdarzeniu może zupełnie odmiennie zapamiętać jego przebieg, na co wpływa nie tylko dynamika zdarzenia, ale także zdolności percepcyjne każdej osoby. Sąd podzielił jednocześnie wnioski biegłego na okoliczność istnienia braku podstaw do przeprowadzenia symulacji kolizji, ta bowiem musiałaby być dokonywana przy przyjęciu hipotetycznych danych co do prędkości pojazdu, ich toru poruszania się przed kolizją, itp., a zatem jej wyniki nie mogłyby być uznane za prawidłowe. Symulacja taka w żaden sposób nie dałaby odpowiedzi na pytanie, jak w rzeczywistości przebiegało zdarzenie drogowe, a jedynie przedstawiłaby jeden z możliwych jego wariantów. Nie budzi przy tym wątpliwości, że zmiana któregokolwiek z parametrów branych pod uwagę przy przeprowadzaniu takiej symulacji (np. prędkości jednego z pojazdów, współczynnika przyczepności, miejsca w których doszło do kontaktu) rzutowałaby na jej efekty końcowe. Symulacja taka w istocie opierałaby się na relacji uczestników zdarzenia, które, o czym była już mowa, cechuje duży subiektywizm i które to relacje opierają się na odczuciach tych osób. Podkreślenia wymaga w tym miejscu, iż odstępując od przeprowadzenia rekonstrukcji przestrzenno-ruchowej zdarzenia biegły powołał szereg opracowań, w tym sporządzone przez Instytut Ekspertyz Sądowych z K., z których wynika, że dokonanie symulacji na gruncie materiału dowodowego jak w przedmiotowej sprawie, prowadzi do pozoracji opinii, która może zafałszować ocenę jej rzeczywistej wartości dowodowej, analiza taka nie może bowiem stanowić miarodajnej podstawy do

formułowania kategoriycznych wniosków, co czyni ją nie tylko bezcelową, ale też szkodliwą. Z powyższych przyczyn Sąd za nieprzydatną dla rozstrzygnięcia sprawy uznał opinię biegłego R. B. sporządzoną na gruncie sprawy II C 306/16. W świetle poczynionych wyżej rozważań wnioski biegłego na okoliczność zaistnienia zdarzenia, jego przebiegu, nie mogły przyjąć kategoriycznego charakteru, w istocie bowiem biegły mógł wyłącznie ocenić, czy stwierdzone uszkodzenia pojazdów marki S. i C. mogły powstać w przedstawionych w sprawie okolicznościach, na które to pytanie odpowiedział twierdząco. Powyższej konkluzji nie mogą przy tym zmienić sformułowane przez pozwanego względem opinii biegłego zarzuty, które opierały się głównie na założeniu, że wobec planowanego przez powoda manewru skrętu w prawo, nie mogło dojść do kontaktu całości przedniego nadwozia S. z prawym bokiem samochodu C.. Biegły w sposób precyzyjny i przejrzysty wyjaśnił bowiem, w jaki sposób mogło dojść do zaistnienia takiej sytuacji, akcentując, iż samo planowanie przez powoda manewru nie oznacza jeszcze, że został on rozpoczęty. W ocenie Sądu konkluzję biegłego należy w pełni podzielić. Wprawdzie przed skrzyżowaniem z ul. (...), ul. (...) rozszerza się łukiem w prawą stronę, co niespornie ułatwia skręt w prawo, to jednocześnie taka konstrukcja skrzyżowania nie wyklucza możliwości dojazdu do niego w linii prostej i rozpoczęcia skrętu dopiero po wjechaniu na ul. (...). Pamiętać należy, że powód prowadził pojazd z niewielką prędkością, dodatkowo, w toku składania zeznań wskazał on, iż mogła mieć miejsce taka sytuacja, iż chciał on „wychylić się” i zobaczyć, czy nie nadjeżdża inny uczestnik ruchu. W takich warunkach łatwo wyobrazić sobie sytuację, w której powód dojeżdża prostopadle do krawędzi jezdni ul. (...) z zamiarem wykonania skrętu w prawo z pozycji wyjściowej kąta prostego. Z uwagi jednak na niezauważenie pojazdu nadjeżdżającego z lewej strony powód przekracza krawędź jezdni bez hamowania i dochodzi do kolizji. Reasumując Sąd uznał, iż opinia biegłego P. K. stanowi wiarygodny dowód w sprawie i w konsekwencji brak było podstaw do dopuszczenia dowodu z opinii innego biegłego sądowego. W tym miejscu należy wyraźnie podkreślić, iż to na pozwanym ciążyła powinność wykazania, że zdarzenie z udziałem pojazdów marki S. i C. przebiegało w inny sposób, aniżeli zadeklarowany przez powoda, jeśli z faktu tego chciał wywodzić korzystne dla siebie skutki prawne (art. 6 k.c., art. 232 k.p.c.). Powinności tej pozwanemu nie udało się sprostać, co implikuje konstatację, iż pozwany, jako ubezpieczyciel powoda, jest biernie legitymowany do udziału w sprawie.

Odnosząc się do wartości szkody przypomnienia wymaga, że odszkodowanie za szkodę powstałą na skutek zdarzenia komunikacyjnego ustala się i wypłaca w granicach odpowiedzialności cywilnej posiadacza lub kierowcy pojazdu mechanicznego (sprawcy szkody). Przy czym dla ustalenia granic odpowiedzialności cywilnej sprawcy szkody koniecznym jest odwołanie się do podstawowych zasad przewidzianych przepisami kodeksu cywilnego (art. 361 i art. 363 § 2 k.c.).

Reguła wyrażona w przepisie art. 361 § 1 k.c. stanowi, że zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła. Stosownie zaś do § 2 przepisu art. 361 k.c. naprawienie szkody obejmuje straty, jakie poszkodowany poniósł, a także korzyści, które mógłby osiągnąć, gdyby nie wyrządzono mu szkody. W myśl przepisu art. 363 § 2 k.c. jeżeli naprawienie szkody ma nastąpić w pieniądzu, wysokość odszkodowania powinna być ustalona według cen z daty ustalenia odszkodowania, chyba że szczególne okoliczności wymagają przyjęcia za podstawę cen istniejących w innej chwili. W tym miejscu wskazać należy, że w warunkach gospodarki rynkowej dla obrotu towarowego decydujące znaczenie mają reguły ekonomiczne podaży i popytu, a więc rynek, dlatego też bezsprzecznie podstawą przy obliczaniu wysokości odszkodowania powinny być ceny rynkowe.

Zgodnie z przyjętym zarówno w doktrynie jak i w orzecznictwie poglądem pod pojęciem szkody należy rozumieć różnicę pomiędzy stanem majątku poszkodowanego, jaki zaistniał po zdarzeniu wywołującym szkodę, a stanem tego majątku, jaki istniałby, gdyby nie doszło do zdarzenia szkodzącego (tzw. dyferencyjna metoda ustalania szkody). W odniesieniu do szkody komunikacyjnej jest to w praktyce różnica pomiędzy wartością, jaką pojazd przedstawiał w chwili wypadku, a jego wartością po wypadku (por. m.in. wyrok SA w Warszawie z dnia 20 listopada 2014 roku, I Aca 685/14, LEX). Co do zasady wysokość odszkodowania winna odpowiadać kosztom usunięcia wskazanej wyżej różnicy w wartości majątku poszkodowanego (kosztom naprawy uszkodzonego pojazdu). Podmiot odpowiedzialny jest zobowiązany zwrócić poszkodowanemu wszelkie celowe i ekonomicznie uzasadnione wydatki poniesione w celu przywrócenia poprzedniego stanu samochodu, do których należy zaliczyć w zasadzie także koszt nowych części i

innych materiałów (por. wyrok SN z dnia 20 października 1972 roku, II CR 425/72, OSNCP 1973, nr 6, poz. 111). W tym miejscu koniecznym jest dodatkowo wskazanie, iż obowiązek naprawienia szkody przez wypłatę odpowiedniej sumy pieniężnej powstaje z chwilą wyrządzenia szkody i nie jest uzależniony od tego, czy poszkodowany dokonał naprawy rzeczy i czy w ogóle zamierza ją naprawiać. Przy takim rozumieniu obowiązku odszkodowawczego nie ma w zasadzie znaczenia prawnej okoliczność, czy poszkodowany dokonał naprawy oraz czy i jakim kosztem to uczynił (por. uchwała SN z dnia 15 listopada 2001 roku, III CZP 68/01, OSPiKA 2002, nr 7-8, poz. 103, wyrok SN z dnia 27 czerwca 1988 roku, I CR 151/88, LEX; wyrok SN z dnia 7 sierpnia 2003 roku, IV CKN 387/01, LEX).

W oparciu o opinię biegłego Sąd ustalił, że przeciętny ekonomicznie uzasadniony i konieczny koszt naprawy samochodu powoda uszkodzonego w wyniku opisanego powyżej zdarzenia komunikacyjnego z dnia 17 listopada 2015 roku, przy zastosowaniu części jakości (...) oraz stawki za roboczo-godzinę na poziomie 100 zł netto, a także uwzględnieniu zapisów § 9 ust. 9 OWU, wynosi 7.386,62 zł. O czym była mowa wyżej, opinia sądowego stanowi przekonujący i miarodajny dowód w sprawie. Opinia ta odzwierciedla staranność i wnikliwość w badaniu zleconego zagadnienia, wyjaśnia wszystkie istotne okoliczności, podaje przyczyny, które doprowadziły do przyjętej konkluzji, a równocześnie jest poparta głęboką wiedzą i wieloletnim doświadczeniem zawodowym biegłego. Jednocześnie opinii tej nie podważają pozostałe dowody zebrane w sprawie. Przypomnienia wymaga, iż biegły precyzyjnie wyjaśnił, dlaczego dla całego procesu naprawy przyjął lakierowanie w technologii Y7 oraz zakwalifikował do wymiany elementy kwestionowane przez stronę pozwaną. Godzi się również przypomnieć, że poszkodowany jest w pełni uprawniony do naprawy rzeczy poprzez zastosowanie części nowych i oznaczonych logo producenta, a nie tzw. zamienników. Zastosowanie elementów oryginalnych lub pochodzących od oznaczonego producenta jest ściśle związane z możliwością naprawy uszkodzonego samochodu w warsztacie autoryzowanym przez producenta pojazdu, z korzystania usług, którego nie można w żadnym razie pozbawić poszkodowanego (powoda). Poszkodowany, w tym także poszkodowany właściciel pojazdu używanego, ma prawo wyboru zarówno miejsca, w którym zostanie przeprowadzona naprawa jego pojazdu jak i zastosowanych elementów oraz materiałów. Pokrzywdzony nie ma przy tym obowiązku poszukiwania sprzedawcy oferującego części najtaniej (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 kwietnia 2002 roku, I CKN 1466/99, OSNC 2003/5/64). Odmienne stanowisko skutkowałoby w zasadzie przerzuceniem częściowo ciężaru przywrócenia rzeczy do stanu poprzedniego na poszkodowanego. Zaś do takiego obciążenia poszkodowanego skutkami zwinionego działania sprawcy szkody lub innej osoby odpowiedzialnej cywilnie za tę szkodę nie ma uzasadnionej podstawy prawnej. Przywrócenie, bowiem rzeczy uszkodzonej (także używanej) do stanu poprzedniego polega na doprowadzeniu jej do stanu używalności w takim zakresie, jaki istniał przed wyrządzeniem szkody. Dlatego też, jeżeli do osiągnięcia tego celu konieczne jest użycie nowych elementów oznaczonego producenta, to poniesione na to wydatki wchodzą w skład kosztu naprawienia szkody przez przywrócenie rzeczy do stanu poprzedniego, a w konsekwencji wydatki te w ostatecznym wyniku obciążają osobę odpowiedzialną za szkodę. W ocenie Sądu brak jest podstaw do uznania za zasadne naprawę pojazdu używanego wyłącznie przy zastosowaniu tzw. zamienników, a nie części autoryzowanych z logo producenta pojazdu, tylko z uwagi na rok produkcji pojazdu, czy też przebieg. Tego typu postępowanie byłoby całkowicie bezzasadne i krzywdzące dla poszkodowanego. Wskazać wreszcie należy, że pozwany nie wykazał w żaden sposób (art. 6 k.c., art. 232 k.p.c.), aby w aucie powoda, były montowane jakiegokolwiek zamienniki, w tym części jakości P. I wprawdzie rację ma pozwany podnosząc, że umowa AC regulowała kwestię rodzaju części używanych w procesie naprawy pojazdu, to jednocześnie w treści § 9 ust. 9 OWU nie sposób doszukać się jakichkolwiek nawiązań do części jakości P. W postanowieniu tym mowa jest wyłącznie o materiałach i nieoryginalnych częściach zamiennych o porównywalnej jakości tj. częściach zamiennych, których producent zaświadcza, że są tej samej jakości co części stosowane do montażu pojazdu danej marki przez jego producenta. Jak wyjaśnił natomiast biegły, części jakości P nie posiadają żadnych certyfikatów, są znacznie gorsze jakościowo od części jakości (...), a nadto niewiadoma jest ich rzeczywista wartość użytkowa. W konsekwencji nie sposób przyjąć, aby części jakości P, które zdaniem strony pozwanej winny być przyjęte do naprawy, można było postrzegać w kategoriach części zamiennych, których producent zaświadcza, że są tej samej jakości co części stosowane do montażu pojazdu danej marki przez jego producenta. W konsekwencji brak było podstaw do zakwestionowania wyliczenia dokonane przez biegłego.

Skoro zatem niezbędny koszt naprawy samochodu powoda uszkodzonego w wyniku zdarzenia komunikacyjnego z dnia 17 listopada 2015 roku wynosi 7.386,62 zł brutto, wysokość należnego powodowi odszkodowania kształtuje się na tym samym poziomie. Do dnia wyrokowania pozwany nie wypłacił powodowi żadnego świadczenia, dlatego też żądanie powoda zapłaty w/w kwoty należało uznać za zasadne w całości.

Mając powyższe na uwadze Sąd zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 7.386,62 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od kwoty 5.100 zł od dnia 14 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty i od kwoty 2.286,62 zł od dnia 26 marca 2018 roku do dnia zapłaty.

O roszczeniu odsetkowym powoda Sąd orzekł na podstawie przepisu art. 481 § 1 k.c., zgodnie z którym, jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociaż by opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Jeżeli stopa odsetek za opóźnienie nie była z góry oznaczona, należą się odsetki ustawowe za opóźnienie. Natomiast zgodnie z treścią art. 817 § 1 i § 2 k.c., ubezpieczyciel obowiązany jest spełnić świadczenie w terminie trzydziestu dni, licząc od daty otrzymania zawiadomienia o wypadku, gdyby jednak wyjaśnienie w powyższym terminie okoliczności koniecznych do ustalenia odpowiedzialności ubezpieczyciela albo wysokości świadczenia okazało się niemożliwe, świadczenie powinno być spełnione w ciągu 14 dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe. Jednakże bezsporną część świadczenia ubezpieczyciel powinien spełnić w terminie przewidzianym w § 1. W niniejszej sprawie powód zgłosił szkodę w dniu 24 listopada 2015 roku (data złożenia podpisu pod drukiem zgłoszenia szkody przez przedstawiciela pozwanego). W dacie 14 stycznia 2016 roku niewątpliwie upłynął zatem ustawowy termin na wypłatę odszkodowania, zwłaszcza, że pozwany nie wykazał, aby ustalenie wysokości szkody wymagało dłuższego terminu. Odsetki od dochodzonej kwoty 2.286,62 zł, o którą powód rozszerzył swoje żądanie, zasądzono natomiast od dnia 26 marca 2018 roku, a więc od daty doręczenia pozwanemu pisma procesowego zawierającego rozszerzenie powództwa.

O kosztach procesu rozstrzygnięto w oparciu o art. 98 k.p.c. Powód wygrał proces w całości, a zatem jest uprawniony do żądania zwrotu kosztów procesu w pełnej wysokości. Na koszty te złożyły się: opłata od pozwu – 250 zł, koszty zastępstwa procesowego w stawce minimalnej – 2.400 zł (§ 2 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie w brzmieniu na datę wniesienia pozwu, Dz.U. 2015, poz. 1800), opłata skarbową od pełnomocnictwa – 17 zł oraz zaliczka na poczet wynagrodzenia biegłego – 300 zł.

Mając na uwadze powyższe Sąd zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 2.967 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Zgodnie z przepisem art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych Sąd nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego dla Łodzi-Widzewa w Łodzi kwotę 1.320,02 zł, tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych, na które złożyło się wynagrodzenie biegłego w części niepokrytej przez uiszczoną przez powoda zaliczkę.

Ponadto Sąd nakazał zwrócić ze Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego dla Łodzi-Widzewa w Łodzi na rzecz powoda kwotę 1,60 zł tytułem niewykorzystanej zaliczki na poczet wynagrodzenia biegłego (art. 84 ust. 2 w zw. z art. 80 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych).

Z tych względów, orzeczono jak w sentencji.